

Aferzyści w Tatrach

Przygotowania do budowy kolejki na Kasprowy Wierch

Wbrew opinii narodu

Zakopane, w kwietniu.

Od kilku tygodni dzieje się w Polsce coś, czemu trudno wprost dać wiarę, a jednak tak jest istotnie. Oto ludzie prywatni, licząc ponoć na czyjeś tam koligacje z wysoko postawionymi osobami, usiłują wbrew opinii publicznej, i wbrew wyraźnym intencjom Sejmu i rządu, przeprowadzić per fas et nefas swoje prywatne imprezy na terenie dobra publicznego.

Od szeregu lat przygotowywano ustawę o parku narodowym w Tatrach. Sprawa była poruszana setki razy na łamach prasy. Dzięki rzadkiego funkcjonowaniu Sejmu, ustawa ramowa o ochronie przyrody i parkach narodowych została uchwalona dopiero w marcu b. r. i ogłoszona 13 kwietnia w Dzienniku Ustaw. Dotąd jednak brak do niej rozporządzeń wykonawczych. Niemniej jednak zarówno świat kulturalny polski zdołał się w tej materii niedwuznacznie wypowiedzieć (choćby z okazji zbiorowego protestu wystosowanego do Czechosłowacji przeciw kolejkom w Tatrach, podpisanym przez 72 instytucje i organizacje kulturalne i naukowe) jak i wydały swe opinie instytucje sportowe i techniczne Polski. Olsztyńska większość prasy wypowiedziała się zdecydowanie w tym samym kierunku. Czynniki rządowe, przedewszystkiem Ministerstwo Wyznań R. i Oświecenia P. przez powołanie do tego swój organ: Państwową Radę Ochrony Przyrody zajęły wyraźne stanowisko. Co więcej, przeciwnie wszelkim kolejkom w Tatrach są czynnikami wojskowe. Zdałoby się więc, że sprawa tak pierwszorzędnej wagi nareszcie przestanie być zagrożona ze strony aferzystów.

Tajemnicze przygotowania

Oto jednak w największej tajemnicy, aby uprzędzić zarówno opinii publicznej, jak i czynnikom rządowym faktem dokonaniem, czyni się obecnie pośpieszne przygotowania do budowy kolejki linowej na Kasprowy Wierch, ponad najcudowniejszą, świeżo jako tymczasowy rezerwat zgłoszoną, najcichszą w Tatrach Polskich doliną Suchą Kasprowską od Wywierzyskiej Bystrej w Kątówkach ponad Myślenickie Turnie. Jeden szwajcarski inżynier i dwóch polskich wytycza w tej chwili najspokojniej trasę kolejki i miejsca na olbrzymie słupy żelbetowe. Materiał — jak słychy dochodzą — już nawet zamówiono w Szwajcarii i pozyskano do całej imprezy zagraniczny kapitał.

Park Narodowy, czy Luna-park?

Sprzymierzem tego skandalu jest oczywiście „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, notoryczny trzustkowy trawestysta na konjunkturach. Ten czyni obecnie dywersję dla odwrócenia uwagi od kolejki na Kasprowy — propagandą zabudowania Hali Gąsienicowej. Jeśli tak dalej pójdzie, to całe Tatry polskie staną się nie tyle Parkiem Narodowym, ile Luna-Parkiem.

Inicjatorzy kolejki na Kasprowy Wierch usiłują zasłonić się względami sportowymi. Bluff pierwszy klasy. Sport polegający na windowaniu narciarzy na górę, aby się mogli płozić szusami na dół, godny jest myślistwa, przy którym wypuszcza się z klatek zwierzę na myśliwych. Jest to nie sport, ale „Rutschbahn”. Wysuwanie zaś argumentu trenowania zawodników budzi po-

„LOT” I „LUFTHANSA” DAJĄ ZNIŻKI TARGOM POZNAŃSKIM

Dla połączeń lotniczych z zagranicą istnieje od 1 maja możliwość podróżowania samolotami „Lotu” i „Lufthansy”, przyczem na Targi Poznańskie obydwa te instytucje przyznały 20%ową zniżkę. Należy zważyć, że wyjeżdżając po wiecznym obiedzie z Poznania, można kolację zjeść w Londynie lub w Paryżu, oszczędzając zapłaty i pieniądze. Jest to najtańsza komunikacja z zagranicą ze względu na brak wszelkich ubocznych kosztów.

prostu śmiech. Po pierwsze bowiem zjazd z Kasprowego Wierchu trwa trzy minuty, podczas gdy w Karpatach, czy z Babiej Góry urządzić można jazdy dwu godzinne, powtóre dla kilkudziesięciu zawodników nie buduje się kolejki kosztem dwu milionów złotych. Sprawa jest ordynarnym

Powrót biskupa Maleckiego z więzienia sowieckiego do Polski

No mocy zarządzenia władz sowieckich J. E. Ks. Biskup Antoni Malecki, Administrator Apostolski Leningradu, po pięcioletnim uwięzieniu na Syberji ma opuścić granice Rosji. Ks. Biskup znajduje się już w Moskwie i w tygodniu bieżącym ma przybyć do Polski.

Osoba JE. Ks. Biskupa Maleckiego dobrze jest znana tym wszystkim, którzy mieszkali w

geszeftem, obliczonemu na napchanie kasy zagranicznym i polskim aferzystom. Dla tego celu chce się uczynić szramę przez twarz najcudowniejszego dzieła natury w Polsce, dla tego celuje się drogą dalszemu biznesowi, nieuniknionemu w ten sposób „postępowi” zabudowywa-

nia szczytów, wprowadzania tam radia, dancingów, restauracji, jarmarku, wobec których wszelkie widoki „szczytowe” nie jest wart pospolitego zdjęcia kinowego. Żadne jednak, najwyższe nawet racje sportowe, które nie zgrabnie inicjatorzy tej imprezy usiłują się zastaniać, nie byłyby dostateczne dla usprawiedliwienia tego rodzaju zniszczenia. I żadne wogóle względy nie mogłyby usprawiedliwić samej procedury i sposobu gwałcenia opinii narodu przez aferzystów, mylnie pewnych protegowanej bezkarności.

W. N.

Kuratorjum warszawskie w roli władzy kościelnej

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego wydało okólnik z dn. 22 marca 1934 r. Nr. 0-6670/34, polecający księżom prefektem, aby sami odprawiali z młodzieżą szkolną rekolekcje, a zabraniający im zapraszania do tej religijnej czynności innych kapłanów. Jeśli by gdziekolwiek zaszła potrzeba poproszenia innego kapłana, ks. prefekt powinien na to uzyskać zgodę i pozwolenie dyrektora szkoły.

Jest to niezwykła ingerencja władzy świeckiej w prawa Kościoła i w

dziedzinę już czysto religijną. Wice nie władza kościelna i nie duchowieństwo decyduje w sprawach rekolekcyjnych nauk religijnych, tylko kurator i dyrektor. Niezależnie władze szkolne przepisują zechę, komu wolno odprawiać Mszę św. wobec młodzieży szkolnej i komu wolno udzielać jej sakramentów.

Jest jasne, że władza szkolna tego rodzaju zarządzeniami, bez kapytania się nawet Księżom Biskupów, stawia księżom prefektem w kolizję z zarządzeniami właściwej ich władzy kościelnej.

Diety dla urzędników

Od 2 zł. dla szeregowego do 80 dla premiera

Dziś ukazało się w „Dzienniku Ustaw” rozporządzenie o należnościach funkcyjnarzów państwowych w razie pełnienia przez nich czynności służbowych poza zwykłym miejscem służbowym. Rozporządzenie przewiduje wysokość diet dla

wszystkich urzędników, żołnierzy, naukowców itp.

Najwyższą dietę otrzymywać może prezes Rady Ministrów w wysokości 80 zł., inni ministrowie 60 zł., wojewodowie po 40 zł., dyrektorzy departamentów po 30 zł., naczelnicy

wydziałów po 20 zł., urzędnicy na niższych stanowiskach otrzymywać będą od 10 do 12 zł. dziennie, a funkcyjnarzowie niżsi (woźni) 6 zł. Podobnie też i w wojsku diety przyznano od 80 zł. dziennie dla marszałka, 60 zł. dla generała dywizji, 40 zł. dla generała brygady, 30 zł. dla pułkownika, 20 zł. dla podpułkownika 18 zł. dla majora, 15 zł. dla kapitana, 12 zł. dla porucznika, 10 zł. dla podporucznika, 8 zł. dla sierżanta i po 2 zł. dla szeregowych. Profesorowie otrzymywać będą diety, jak następuje: rektor 30 zł., profesor zwyczajny 25 zł., nadzwyczajny 20 zł.

Kierownicy szkół powszechnych otrzymywać będą 12 zł., nauczyciele od 6 do 10 zł.

Podobnie i w policji oraz w straży granicznej przyznano diety od 30 zł. do 6 zł. dziennie.

Diety te obowiązują tylko na terenie kraju. Przy wyjeździe zagranicę wysokość diet będzie każdorazowo ustalana przez ministerstwa.

Atak sanatorów na Straż Pożarną w Kaliszu

Kaliszka Ochotnicza Straż Pożarna, jako organizacja społeczna apolityczna, była solą w oku u miejscowej sanacji, głównie dlatego, że w zarządzie zasiadali ludzie, należący do obozu Narodowego. Stąd usiłowania, a głównie przed wyborami do samorządu miejskiego, zasilenia szeregow Straży „swoimi”. Skorzystali więc skwapliwie z apelu do zapisania się na członków i przed walnym zebraniem powiększyli znacznie swoje głosy. W ubiegłą niedzielę odbyło się walne roczne zebranie. Sanatorzy zmobilizowali swoje siły i przybyli na zebranie w wielkiej sile, a że już przedtem urabiali i kaptowali zwolenników swego pomysłu „odsłuszenia” zarządu, przeto i nieświadomi „głębszej” polityki sanatorów dali się nakłonić do głosowania za sanatorami. Narodowcy nie palili się do politykowania w Straży, a jedynie mieli na względzie dobro instytucji i obywateli, których mienia Straż broni przed niszczącym żywiołem. Zobaczywszy przeto, kto i jak skorzysta na tej zamianie ludzi: dobro społeczne, czy ambicje jednostek. Prawdopodobnie to się wkrótce okaże.

Rozłam w lwowskim „Legionie Młodych”

Zajścia w Białymstoku

W niedzielę wedle informacji prasowych nastąpił rozłam w lwowskim Legionie Młodych. Z organizacji wyłamał się obwód akademicki, którego komendant wydał odezwę, stwierdzającą, że przyczyną rozłamu są momenty natury organizacyjnej i ideowej. „W szczególności interes polski Kresów Wschodnich nie znalazł w obecnych kierownikach Legionu Młodych godnych młodzieży piastunów i obrońców — zaniechano organizacji skrajnych postulatów społecznych — bez wiedzy i wbrew uchwale Trzeciego Ogólnopolskiego Kongresu LM. rozpoczęto hałaśliwą akcję przeciw religii i kościołowi”.

Pod odezwą widnieją podpisy pp. Kostełowskiego, Żółkiewskie-

go, Orłosia, Piotrowskiego i Staszowska.

Jak podaje jedno z pism warszawskich w tych dniach wydano okólnik zakazujący młodzieży szkolnej należenia do Legionu Młodych.

Żydowska Agencja Telegraficzna donosi, że w Białymstoku doszło do zajść ulicznych i napadów na żydów. Kilku żydów zostało ciężko pobitych. Prasa żydowska przypisując inicjatywę zajść członkom „b. Obozu Wielkiej Polski” jednocześnie pisze, że niektórzy nosili niebieskie koszule. Wśród organizacji posiadających członków w młodym pokoleniu dwie tylko noszą niebieskie koszule: socjalistyczny TUR i Legion Młodych.

Po wizycie min. Barthou

Dzień dzisiejszy

dostojny gość spędza w Krakowie

Urzędowy komunikat o wizycie

Wizyta Ministra Spraw Zagranicznych Francji w Warszawie dała sposobność członkom rządu polskiego i p. Louis Barthou przeprowadzenia w ciągu dwu dni szerokiej i szczerej wymiany poglądów. Rozmowy dotyczyły głównych linii polityki polskiej i polityki francuskiej oraz zasadniczych zagadnień, interesujących specjalnie oba kraje.

W szeregu rozmów, przeprowadzonych pomiędzy p. ministrem Barthou a p. ministrem Beckiem, a w pierwszym rzędzie w ciągu

dłuższej rozmowy, którą Minister Spraw Zagranicznych Francji odbył z marszałkiem Piłsudskim w czasie swej wizyty w Belwederze 23 kwietnia, stwierdzono przede wszystkim, że podstawy sojuszu pomiędzy Polską a Francją pozostają niezmiennie trwałe i że sojusz ten jest czynnikiem wybitnie konstruktywnym w rozwoju polityki europejskiej.

Zbadanie wielkich aktualnych zagadnień potwierdziło wspólną wolę obu rządów do dalszej lojalnej współpracy tak korzystnej dla pokoju Europy.

Podróż p. Louis Barthou do Krakowa, gdzie spędzi on w towarzystwie p. Becka ostatni dzień swego pobytu w Polsce, da sposobność obu ministrom kontynuowania ich rozmów w duchu tej samej serdeczności.

Pożeganie na dworcu

Min. Barthou wczoraj wieczorem wyjechał do Krakowa na jednodniowy pobyt, przyczem w drodze towarzyszyli mu ambasador Laroche, szef gabinetu ministra, Rochat oraz polski Minister Spraw Zagranicznych.

Na dworcu Głównym odjeżdżającego Gościa żegnano bardzo uroczysto, przyczem obecni byli nie tylko liczni przedstawiciele władz, lecz również różne stowarzyszenia oraz dziennikarze polscy i zagraniczni. Z okna wagonu min. Barthou przemówił krótko, dziękując tym wszystkim, którzy przybyli, aby go pożegnać. Przy tej sposobności Minister zaznaczył, że przybył do Polski z najgorętszymi dla niej uczuciami Francji. Pod koniec swego przemówienia min. Barthou powiedział, że wywozi z Polski jaknajlepsze wrażenia i dziękuje całej ludności za okazane narodowi francuskiemu dowody sympatii. Minister zakończył swe przemówienie okrzykiem: „Niech żyje Polska!”, na co obecni wzniesli okrzyk: „Niech żyje Francja!”

W Krakowie

W Krakowie bezpośrednio przed przybyciem pociągu, wiozącego dostojnego gościa Polski, zebrał się na dworcu przedstawiciele władz miejscowych, kolonja francuska i bardzo liczni dziennikarze krakowscy. Wobec spóźnionej pory min. Barthou, przywitałszy

się z obecnymi, udał się na noc do hotelu.

W drodze odbyła się między min. Barthou a min. Beckiem dłuższa konferencja, która miała na celu sprecyzowanie wytycznych, które już zostały wysunięte podczas wizyty min. Barthou w Belwederze. Zapewne wynikiem tej konferencji jest m. in. zapowiedź, że w najbliższym czasie przybywa do Warszawy delegacja francuska, która prowadzić będzie rokowania handlowe.

Dalsze głosy prasy

PARYŻ, 24.4. — Prasa tutaj, w dalszym ciągu dużo miejsca poświęca wizycie francuskiego ministra w Warszawie. Wszystkie dzienniki wyrażają gorące zadowolenie spowodu przyjazdu, z jakim min. Barthou spotkał się w Polsce.

BERLIN, 24.4. — Prasa niemiecka, obszernie informując o przebiegu wizyty min. Barthou, powstrzymuje się od komentarzy. Zaznacza ona, że wprawdzie niedzielną przyniósł znaczne odprężenie w stosunkach między Francją a Polską, byłoby jednak rzeczą przedwczesną ocenić wizytę w całej jej rozciągłości.

CITTA DEL VATICANO, 24.4. Urzędowy organ Watykanu, mówiąc o wizycie Barthou, podkreśla, że polsko - niemiecki pakt nie agresji nie był przyjęty w prasie francuskiej. Ten pakt komentowano jako początek nowej polityki polskiej, zmierzającej do ustalenia przyjaznych stosunków z sąsiadami bez Francji. Późniejsza wizyta min. Becka w Moskwie i układy, które po niej nastąpiły, wykazały, że Polska pragnie bezpośrednio rokować ze swymi sąsiadami. Wywołało to we Francji niepokój, toteż obecna wizyta min. Barthou może rozwiązać wiele dwuznaczności i utrwalić przyjaźń polsko - francuską.

BRUKSELA, 24.4. — Dzienniki belgijskie zaznaczają, że podczas wizyty Barthou nie chodziło wcale o odnowienie sojuszu Francji z Polską, lecz raczej o nadanie mu nowego znaczenia wobec zmian, które dokonały się w ostatnich latach w polityce europejskiej.

Japonia chce separacji Europy od Chin

TOKIO, 24.4. — Dziś zrana odbyło się posiedzenie gabinetu japońskiego, po którym wydano komunikat oficjalny. Głosi on, iż rząd japoński nie będzie tolerować dowozu broni i samolotów wojskowych do Chin. Rząd japoński stwierdza też, że swą przyjazną współpracą z Chinami przyczyni się do utrzymania spokoju w Azji.

Japonia nie ma zamiaru sprzeciwiać się okazywaniu Chinom przez inne mocarstwa pomocy, c ile tylko ta pomoc będzie pozbawiona charakteru politycznego. Japonia powita z zadowoleniem pomoc dla Chin. Lecz dotychczasowa pomoc mocarstw posiadała wybitne tendencje polityczne, to też rząd japoński zmuszony był

zaprotestować przeciwko niej, gdyż jest ona niebezpieczna dla pokoju w Azji.

„Chrobrja”

Na Politechnice Warszawskiej powstało nowe stowarzyszenie studenckie. Stowarzyszenie nosi nazwę: „Konfederacja Polskiej Młodzieży Akademickiej — Chrobrja”.

Po wyborach władze stowarzyszenia niekonstytuowały się jak następują: Prezes: kol. Kaller Janusz, wiceprezes — kol. Wójcicki Stanisław, sekretarz — kol. Gierszewski Maciej.

Wybrano również sąd koleżeński. Kuratorem z ramienia Politechniki został prof. W. Chrzanowski.

O zajścia wrześniowe

Proces w Nowym Targu

W poniedziałek przed Sądem Okręgowym rozpoczął się w Nowym Targu proces o tak zwane zajścia wrześniowe. We wrześniu ubiegłego roku miało odbyć się poświęcenie sztandaru ludowców i na uroczystość tę tłumy ludzi wybrały się do kościoła. Wśród tego tłumy po nabożeństwie wybuchły zaburzenia przeciwko którym wystąpiła policja. W czasie strzelaniny jeden uczestnik został zabity, 13 zaś rannych.

Na ławie oskarżonych zasiadło 17 górali, oskarżonych o udział w zbiegowisku, obrazę władzy i napad na urzędników, pełniących służbę. Żaden z oskarżonych nie przyznał się do winy. Do miasta przyszli bądź to w sprawach czysto osobistych, bądź też do kościoła na nabożeństwo. Nikt nie obrażał policji, ani też czynnie nie przeciwdziałał w rozpędzaniu tłumy pałkami. Padły wprawdzie okrzyki, ale na cześć Polski i

stronnictwa ludowego.

Obecnie w procesie nowotarskim rozpoczyna się badanie świadków.

Proces bandy Sala

Warszawski Sąd Apelaacyjny wyznaczył na dzień 15 maja termin głosnej sprawy przemytniczej bandy Sala. Jak wiadomo, przemytnik śląski, Sal, jego żona i pomocnik Pomerancubum, skazani zostali na kary więzienia do 2 lat i wysokie grzywny po 100.000 zł. Niezależnie od tego, skonfiskowano duże transporty szmuglowanych jedwabi. Proces przed Sądem Apelaacyjnym jest o tyle ciekawy, że ponownie rozważa się dzieło sprawy głosnej prowokacji hochstaplera Kohna, który fałszywie oskarżył redaktorów pism po morskich, Ciesielskiego i Gwiżdalskiego, i wmieszał ich do tej afery.